Nr. 50 Kraków, dnia 17 grudnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik po... sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

Prosimy Kochanych Prenumeratorów i Przyjaciół !
o łaskawe wyrównanie zaległości za rok 1933 — wpłacenie prenumeraty na rok 1934
i jednajcie nam nowych odbiorców !

U PROGU NOWEJ ERY.
(PO WYBORACH SAMORZĄDOWYCH)

Przebudowa naszego samorządu gminnego postępuje szybko naprzód. Od miesiąca odbywają się w różnych częściach państwa wybory na podstawie nowej już ustawy samorządowej. W województwach centralnych i wschodnich mamy już za sobą wybory gromadzkie, W Poznańskiem i na Pomorzu wybrano już nowe rady miejskie, takie same wybory odbędą się w grudniu w całej Małopolsce. w niedalekiej przyszłości będą mogły być już ukonstytuowane zarządy gmin wiejskich i sejmiki powiatowe w tych przynajmniej częściach kraju, gdzie istnieje już gmina zbiorowa. W Małopolsce i na zachodzie sprawa ta ulegnie pewnej zwłoce, póki władze administracyjne nie ukończą prac nad organizacją gmin zbiorowych i sołtystw.

Skończy się wreszcie dotychczasowy chaotyczny stan rzeczy, wywołany różnorakiem ustawodawstwem w poszczególnych dzielnicach. Skończą się rządy komisarskie i rządy rad gminnych i miejskich niekompletnych, spełniających swe funkcje mimo upływu już kadencyj. Kto wie, jak rozległy jest zasięg pracy naszego samorządu gminnego i powiatowego, ten zrozumie, że dla rozwoju wsi i rolnictwa jest rzeczą niezmiernie ważną i organizacja rad i sejmików i odpowiedni dobór ludzi.

Dotychczasowe wyniki wyborcze mogą napełnić nas wszystkich otuchą, że samorządy, zorganizowane na wowej podstawie, sprostają swym ważnym zadaniom i rozpoczną zaległą pracę dla dobra społeczeństwa. Wszędzie, nawet, tam, gdzie dotąd wodzili rej opozycyjni krzykacze, zwyciężają lity wystawione przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Rada gminna czy sejmik powiatowy nie są organami politycznemi. Mają do spełnienia szereg ważnych zadań gospodarczych. Budowa dróg, szkół i szpitali, podnoszenie kultury wsi, organizacja kursów zawodowych meljoracje i targowiska — oto dziedziny pracy samorządowej. To też członków rad i sejmików nie można dobierać według politycznego, partyjnego stempla- Wejść tu muszą ludzie bezinteresowni, zaprawieni w robocie społecznej, znający dobrze teren, mający zmysł gospodarezy. Piękną mówką i powtarzaniem partyjnego pacierza, nie zbuduje się ani kilometra drog

nie zmeljoruje się ani morga ziemi. To też obóz prorządowy pod tym kątem widzenia ustalał swe listy. Nawoływał do realnej pracy' a nie do agitacyjnych popisów.

I zdrowy instynkt szerokich warstw zwyciężył. Wybory dotychczasowe zakończyły się haniebną klęską opozycji, choć wytężała ona wszystkie siły, by zawichrzyć opinję i demagogiczną agitacją zyskać głosy wyborców. Przegrało Stronnictwo Ludowe w b. Królestwie Polskiem, na kresach wschodnich i na zachodzie. Setki mandatów straciło Stronnictwo Narodowe. Wyszły rozgromione i inne ugrupowania, jak Polska Partja Socjalistyczna, Narodowa Partja Robotnicza i t. zw. Chrześcijańska Demokracja Korfantego. Listy jedynki uzyskały bezwzględną większość, podwoiły i potroiły dotychczasowy stan posiadania obozu prorządowego.

Jesienią tego roku byliśmy świadkami kilku procesów, zakończonych wyrokami skazującemi dla tych, którzy idąc za podszeptem demagogów, dali się porwać do oporu przeciw władzy i próbowali organizować lokalne zamieszki. Tragiczne te zajścia kończyły się czasem, jak wiemy, i krwi rozalewem. Ręka sprawiedliwości dosięgła tylko bezpośrednich sprawców. Ci, którzy z ukrycia aranżowali te antypaństwowe wystąpienia, pozostali formalnie bezkarni. Część z nich — z Witosem na czele — uszła zagranicę, uciekając przed wyrokami sądowemi za dawniejsze grzechy.

Wyrok na nich wydał obecnie naród. Przepędził ze wzgardą tych wszystkich, którzy usiłowali siać zamęt i szczuć masy przeciw państwu. Szerokie warstwy dały posłuch tym, którzy nawołują je do realnej pracy i po łączenia własnych interesów z dobrem całości, naroou i państwa.

Samorządy nasze rozpoczynają nowy okres, oby jak najbogatszy w obfite rezultaty pracy.

Uwaga!

Ponieważ raz w miesiącu będziemy dodawać do Ludu katolickiego „Miesięcznik rolniczy" — przeto na szpaltach tygodnika nie będziemy zamieszczać „spraw gospodarczych" — chyba wyjątkowo — wobec czego pozostanie nam więcej miejsca na inne rzeczy.

REDAKCJA

I ENDECY PRZEGRALI.

Przez długie lata uchodziły tereny zachodniej Polski za domenę endecji i jej dobudówek, występujących pod przeróżnemi nazwami. Dzięki przedwojennym tradycjom i ogólnemu zmaterjalizowaniu tamtejszego społeczeństwa, przywódcy endecji działający zresztą w różnych zakapturzonych nazwach stronnictw — utrzymywali całą Polskę w przekonaniu, że najszersze warstwy społeczeństwa w Wielkopolsce i na Pomorzu są po ich stronie.

Już w r. 1930 okazało się to grubą przesadą. Wybory listopadowe do Sejmu uczyniły dotkliwą szczerbę w „stanie posiadania" endecji na zachodzie Polski. Proces emancypacji szerokich warstw z pod dyktatu haseł endeckich czynił widoczne postępy.

Obecnie, z racji kampanji wyborczej do rad miejskich w zachodnich połaciach Polski, jesteśmy świadkami przejawów, dowodzących, że proces ten dosięga zenitu, a endecja znalazła się w rozsypce. Jest ona zaskoczona i bezradna, jest zdezorjentowana, wszystkie jej wystąpienia nacechowane są małostkowością, bezsilną złością i nieporadnem warcholstwem.

Cóż to sprawiło?

Starczyło wysunięcie przez obóz haseł apolityczności, fachowości i zagadnień gospodarczych — aby pomieszać szyki opozycji.

Przeszła też ona na całej linji do defensywy i czyni wszystkie wysiłki, aby niewątpliwy sukces rządu osłabić jakiemiś merytorycznemi zwadami, nieraz o charakterze nawskroś osobistym. Nie jest to już walka ideowa, ale kurczowe trzymanie się na powierzchni życia przez powtarzanie frazesów, które poza demagogiczną treścią ukrywają właściwie lęk o utratę wpływów, dobrych stanowisk i najrozmaitszych korzyści materjalnych.

Codziennie niemal z szeregów ktoś ubywa, odpadają ci, którzy do niedawna wydawali się najpewniejszymi i najściślej związanymi czyto z endecją, czy ze stronnictwem ludowem, czy z narodową partją robotniczą. Akces związków zawodowych na Pomorzu do Bloku Bezpartyjnego jest szczególnie charakterystyczny. Związki te oświadczyły wyraźnie, że ich praca wymaga harmonijnego współdziałania z czynnikami rządowemi.

Z chwilą, gdy wyłonił się plan realnej pracy gospodarczej; Wielkopolanin i Pomorzanin instynktownie zrozumiał, gdzie jego właściwe miejsce. Porzucił tych, którzy wciąż wysuwali jątrzące hasła polityczne — a popiera tych, którzy w samorząd wnieść pragną przedewszystkiem czynnik gospodarczy i fachowy.

Zresztą jak dalece sięga ta rozsypka opozycji — wymowny dowód. Oto w szeregu miejscowości wielkopolskich opozycja, widząc beznadziejność walki, chętnie zgodziła się na to, aby wystawiono jedną tylko listę wyborczą — oczywiście listę Bloku Bezpartyinago, stającego do kampanji pod nazwą „Narodowy Blok Gospodarczy". Zgóry endecja i jej dobudówki, czy też sprzymierzone z nią partje zgodziły się, aby w szeregu miast [jak Czarnków, Fordon, Książ, Mrocza i t. d.] większość w zarządzie miejskim objął Blok Bezpartyjny, byle tylko uratować nikłą ilość mandatów mniejszości. . . A kto zna zajadłość' z jaką walczy endecja z obozem prorządowym, zrozumie, że tylko lęk przed zupełną klęską skłonił endecję do zgody na drobną ilośc mandatów i to na liście Bloku. . . Zresztą i tu przeważnie endecja nałykać się musiała wstydu. Bo wielu było takich kandydatów z poręczenia opozycji, którzy woleli figurować na liście jako „niezależni", unikając miana „endeków" czy „ludowców" czy „enperowców".

Z POLSKI.

Przyrost naturalny ludności w Polsce a wyznania. Urzędowa polska statystyka ludności za drugi kwartał bieżącego roku wykazuje interesujące związki między przyrostem ludności a wyznaniami. Z danych tej statystyki wynika, że na tysiąc rzymsko-katolickich mieszkańców kraju przypadło w tym okresie 27,7 urodzin, na tysiąc unitów, 28,9, na tysiąc prawosławnych 27, na tysiąc ewangielików 20,2 i na tysiąc żydów tylko 19,3 urodzin. Najniższą cyfrę urodzin wykazują zatem żydzi i ewangielicy, najwyższą — unici i katolicy obrządku łacińskiego. — Zupełnie inaczej przedstawia się stosunek cyfr śmiertelności wśród poszczególnych wyznań. Na każdy tysiąc katolików przypadło w drugim kwartale bieżącego roku 14 wypadków śmierci zupełnie taka sama była śmiertelność wśród prawosławnych, natomiast wśród ewangelików wyrażała się ona cyfrą 14,8 a wśród unitów osiągnęła liczbę 17,2. Żydzi w cyfrze 9,4 wykazali najmniejszą śmiertelność. — Zestawienie po-

---

P. Władybór.

BIAŁE WIDMO.

27. ciąg dalszy.

Nie tracąc zbója z oka, szedł dalej jak najbardziej ostrożnie, co jednak nie przychodziło mu tak łatwo. Bał się by silniej nie potrącać zarośli, nie naciskać stopami opadłych i wyschniętych gałązek, a przecież te przeszkody były wśród nocy nie do wyczucia i obejścia. Sposób tego śledzenia i skradania się naprzód już tak dotkliwie dawał mu się we znaki, że cały był spocony, wreszcie pragnienie zaczęło go trapić coraz bardziej. Co chwila zrywał z zarośli rośny listek, by chociaż trochę zwilżyć wargi, do cna wyschnięte i jakby przetrawione gorączką.

Po jakimś czasie las się skończył i równocześnie pierwsze zwiastuny brzasku rozjaśniły nieznacznie ciemną kotarę nocy, Droga cośkolwiek jeszcze wiodła okolem lasu, poczem się odchylała na lewo.

Zbój zdał się coraz bardziej pośpieszać, jakby przed pełnym świtem pragnął stanąć u celu.

Stach, korzystając z napotkanego rowu, w okamgnieniu ugasił dokuczliwe pragnienie, poczem, pozwoliwszy zbójowi oddalić się na odpowiednią przestrzeń, chyłkiem wymknął się z lasu i niby cień zgarbiony jął się posuwać jego tropem.

Niedługo w oczach zmęczonego chłopaka zamajaczyła mała, samotna chata, na tle brzezinowego zagajnika. Równocześnie coraz widniejsza postać zbója skierowała się nagle w kierunku tej ubogiej sadyby. Zdziwiony Stach przystanął. Tymczasem zbrodniarz przedostał się przez wrota i rozglądnąwszy się uważnie, podszedł szybko do okna. Widać było dość dobrze, że cień zbójeckiej ręki uderzył w szybę kilka razy. Po krótkie chwili drzwi się cicho otworzyły i postać zbója zginęła w mroku sieni: Kto te drzwi otwarł, Stach nie mógł dojrzeć z odległości i nie zważając na to, jął podpatrywać bliżej chaty. Na szczęście o kilkanaście kroków od nędznego obejścia spotkał gęste zarośla i w gąszczą ową wczołgnął się cichoniczem lis.

— Co to za chata i poco on tu wstąpił? przebiegło przez myśl Stacha. — Czyżby ten łotr miał tu jakich wspólników? Niechybnie...

Wyciągnął się na ziemi i postanowił czekać co los przyniesie. Wreszcie po tak długiej i męczącej wędrówce należał mu się wypoczynek. Wrócił mu znowu pewien spokój, tem bardziej, że był blisko swoich stron i od Nadbrzezia dzieliło go najwięcej jakie pięć kilometrów. Czuł się tu jakby u siebie w domu i przemyśliwał tylko jakby z owej pulapki już nie wypuścić zbója wolno.

Kiedy układał sobie coraz śmielsze plany, drzwi chaty otworzyły się ponownie i na podwórku ukazała się rosła, napół ubrana postać jakiejś kobiety. Dniało już dobrze, zaczem Stach mógł rozeznać, że baba jest jeszcze wcale młoda, nawet nie brzydka, lecz równocześnie czemś niezwykłem zarazem budzącem jakiś nie określony lęk, różniąca się od innych kobiet.

Stach z wstrzymanym oddechem począł jej się przyglądać, jakgdyby jakiejś czarownicy.

wyższych notowań dowodzi, że we wspomnianym okresie czasu najwyższy przyrost naturalny ludności wykazali rzymscy katolicy — 13,7 na tysiąc; po nich idą kolejno prawosławni — 13, unici 11,7 oraz żydzi 9,9. Najmniejszy przyrost miała ewangelicka część ludności w Polsce, bo tylko 5,4 na tysiąc mieszkańców.

— **Znaczki po 10 i 30 gr. na świadectwach szkolnych,** Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorjum, aby we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych, powszechnych, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli, naklejane były na świadectwach rocznych i półrocznych specjalne znaczki na rzecz Tow. Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Znaczki 10-groszowe będą na świadectwach szkół niższych, a znaczki 30 gr. na świadectwach szkół średnich. Naklejanie znaczków rozpocznie się z końcem bież. miesiąca, przypadającym w grudniu.

Kajdany tylko dla zbrodniarzy. Komenda główna policji państwowej wydała okólnik do organów policyjnych, dotyczący konwojowania aresztowanych.

Okólnik ten poucza, że nakładanie kajdanów jest dopuszczalne tylko w stosunku do oskarżonych o dopełnienie zbrodni lub przestępstw, zagrożonych karą powyżej 5 lat więzienia. Czy aby nie zadużo względów dla aresztantów?

Nowi biskupi przemyscy. (Miel.) Jak już donosiliśmy, papież Pius XI mianował biskupem-ordynarjuszem przemyskim ks. biskupa-sufragana tamtejszego dra Franciszka Bardę, a biskupem-sufraganem ks. dra Wojciecha Tomakę, kanonika kapituły przemyskiej.

Odznaczenie. Nasz współpracownik i Przyjaciel p. Józef Rogóż rolnik w Borzęcinie został z okazji święta niepodległości odznaczony bronzowym Krzyżem zasługi. Gratulujemy.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych. W najbliższych dniach ogłoszone ma być rozporządzenie ministrów skarbu i spraw wewnętrznych o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Rozporządzenie reguluje w sposób spłaty powstałych przed 1 października 1931 r. zaległości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkoym, oraz od spadków i darowizn.

Rozporządzeniem objęte są rownież dodatki komunalne oraz samoistne daniny samorządowe, a mianowicie: podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich. podatek inwestycyjny, opłaty specjalne i opłaty drogowe.

Spłatę określonych zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości użytkowych, które są lub będą zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym rozkłada się z urzędu na 20 rat półrocznych od 1 stycznia 1935 r. Odsetki za odroczenie pobierane będą w wysokości 4 i pół proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 łącznie zostają umorzone.

(—) **Ferje szkolne od 22 grudnia do 15 stycznia.** Ministerstwo oświaty zarządziło ferje zimowe w szkołach średnich i powszechnych w terminie od 22 grudnia do 15 stycznia włącznie.

Przebudzenie w trumnie podczas żałobnych modłów. W zaścianku Karuciszki na Wileńszczyźnie wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Mieszkanka zaścianka, 24-letnia Aleksandra Funiecówna, zapadła w sen letargiczny. Rodzina sądząc. że umarła, zamierzała ją pochować. Kupiono trumnę, przygotowano się do obrzędu pogrzebowego i rzekomo zmarła włożono do trumny.

W pewnym momencie, gdy odprawiono modły. Funiecówna podniosła się z trumny i poczęła mówić do zgromadzonych. Wśród rodziny i krewnych powstała nieopisana panika.

Poczęto uciekać z izby i wzywać pomocy. Przytomniejsi dopomogli Funiecównie wydostać się z trumny i ułożyli ją na łóżku, gdyż była bardzo wyczerpana.

Jak się okazało, Funiecówna popadła w sen letargiczny i szczęśliwie obudziła się przed pochowaniem.

W Gdyni odbyło się w ub. tygodniu uroczyste poświęcenie dworca morskiego dla ładowania towarów. Jest to największy dworzec w portach europejskim. A więc nasza kochana Gdynia rośnie!

Wybory do Rady Miejskiej w BRZESKU.

Dnia 10 b. m. odbyły się jak we wszystkich miastach woj. krakowskiego wybory do Rady Miejskiej. Wybory wzbudziły u ludności naszego miasta ogromne zainteresowanie, czego wyrazem było 88 proc. głosujących i silnie rozwinięta agitacja. Największy sukces odniósł ks. poseł Dr. Jan Czuj zyskując z listy Bloku Współpracy Gospodarczej największą liczbę głosów bo aż 2119. Świadczy to o ogólnej miłości i zaufania jakiem się ks. Poseł cieszy. Lista Nr. 1 Bloku Gospodarczego uzyskała 10 mandatów. lista Nr. 2 dwa maydaty.

Ogólna ilość głosujących wynosiła 1535.

K.

O WŁAŚCIWE DROGI
dla przemysłu ludowego.

W obecnych czasach spadku cen zbóż i innych produktów rolnych, gdy ludność wiejska zubożała i często bezskutecznie ogląda się za dodatkowym zarobkiem, któryby jej dopomógł w ciężkiej walce o byt — zwrócić trzeba uwagę na źródło dochodu, które w wielu krajach zagranicą dostarcza pracy i godziwych zysków licznej rzeszy mieszkańców wsi.

Jest to — przemysł ludowy. Lud nasz posiada własną, niezmiernie bogatą twórczość zdobniczą. Lud nasz ma bardzo wiele poczucia piękna. Wielu objawów tego zdobnictwa — przedewszystkiem stroje — zaginęło, ale w ludzie tkwi zrozumienie dla tego kunsztu. Mamy zresztą szereg pięknych przykładów w tej dziedzinie. Widzimy naprzykład, jak inicjatywa rozumnych jednostek zdołała ożywić hafty ludowe, a więc czyto kurpiowskie, czy łowickie, czy wołyńskie. Piękne rezultaty wydały też prace Wileńskiego i Nowogródzkiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, rozwijając produkcję tkanin na podstawie pięknych wzorów miejscowego zdobnictwa. Przykładów takich możnaby przytoczyć wiele.

Ale zagadnienie to nie może być — jak dotychczas — traktowane lokalnie i dorywczo. Musi być ujęte w ramy organizacji, z góry dobrze obmyślonej i przeprowadzonej. Mamy bowiem przykłady, że kiepsko przyprowadzona inicjatywa może zamiast korzyści narazić lud na szkody. Więc np. w Albigowej zakrzątano się około stworzenia przemysłu koszykarskiego. Ale zapomniano, że w okolicy brak surowca wikliny... Naturalnie sprowadzenie z daleka surowca pozbawiło ten przemysł opłacalności i naraziło miejscowych ludzi jedynie na straty. Albo w innej okolicy podjęto propa-

---

Jakoż istotnie nazwa owa odpowiadała w zupełności tej niezwykłej postaci. Wygląd olbrzymki kazał domyślać się Stachowi, że pukanie zbrodniarza w okno co tylko ściągło ją z legowiska, o czem świadczyły zresztą czarne jak węgiel i rozczochrane włosy i brudna, na rozłożystych piersiach rozpięła koszula.

Wiedźma postawszy chwilę i przetarłszy pięściami zaspane oczy, poczęła niby od niechcenia rozglądać się wokoło, zajrzała nawet za tylną ścianę chaty, poczem powróciła do sieni i, jak Stach mógł usłyszeć, zamknęła drzwi na rygiel.

— Nic innego — pomyślał chłopak podnieccony — tylko ta czarownica jest w jakiejś zmowie z tym zbrodniarzem... Kto wie, czy jako jego kochanica nie jest spólniczką tych wszystkich wprost bezprzykładnych zbrodni, bo i dlaczegóżby z owym zbójem miała taką podejrzaną znajomość?

Dlaczego właśnie spotykają się w nocy i na znak wiadomy w szybę czem prędzej drzwi otwiera? A to dobrali się bestje — myślał zdumiony dalej — on niby czart wcielony, a i tej wiedźmie nie brakuje niczego... Dobrana para, ani słowa!

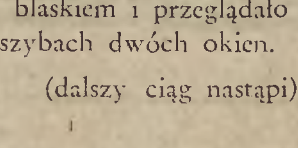
Snując różne myśli, jeszcze wygodniej ułożył się na ziemi i czekał co się będzie działo dalej.

Było już całkiem jasno, zatem zbliżenie się do okna było wprost niemożliwe. Coby dał za to teraz Stach, gdyby mógł zajrzeć do środka izby i obserwować tę czarcią parę z taką swobodą, jak to miał możność podpatrywać dziką wieczerzę zbója! Niestety, musiał pogodzić się ze swym losem i leżeć cicho pośród krzaków, nie nadzwyczaj wygodnych. Będąc jednakże ponad siły zmęczonym, uważał teraz swą kryjówkę za ta kprzytulną, jak świeżo wyścielone łoże, na którym po ciężkiej pracy się układał. Teraz mógł przynajmniej wyprostować swe kości, pofolgować uwadze, która dotąd była stale napięta, niby cięciwa łuku. Z kolei i żołądek jął się dopominać o strawę, zatem Stach dobył z woreczka kromkę chleba ze serem i począł się pożywiać z tak rączym apetytem jakby, od tygodnia nic nie jadł. W każbym razie trzeba się dyło spieszyć z zaspokojeniem głodu, bo nużby mu wypadło opuścić prędko zacienioną placówkę i znowu dalej kluczyć za tropem swego chytrego i potężnego wroga?

Po kwadransie, zdrowa jak u młodego wilka zęby Stacha załatwiły się gładko z pajdą razowiaka i serem, a rozjaśnione oczy mówiły zadowolonym blaskiem, że sprawa głodu została rzetelnie załatwiona.

Przez czas ten jednak bacznie obserwowany objekt chaty nie uległ żadnej zmianie. Zaryglowane drzwi widniały nadal głuche, choć ranne słonko różowiło je blaskiem i przeglądało się niewinnie w małych szybach dwóch okien.

(dalszy ciąg nastąpi)



gandę obsiewu lnu i wyrobu, choć w tej okolicy nie istniała wcale tradycja tkacka. Oczywiście produkcja nie mogła się kalkulować i musiano ją zarzucić ze stratą dla wielu ludzi. Albo trzeci przykład: w pewnym powiecie próbowano zaszczepić przemysł galanterji drzewnej, ale nikt nie nauczył ludzi nowoczesnej stolarki galanteryjnej i wyroby okazały się — tandetne...

Otóż zasadniczemi warunkami, aby akcja zorganizowania przemysłu ludowego w pewnej okolicy powiodła się, są 1) tani surowiec w najlepszym gatunku, 2) umiejętność pracy, 3 sprawna organizacja zbytu,

Każdą gałąź przemysłu ludowego należy rozbudować w tych okolicach, gdzie ludność drogą najłatwiejszą i najtańszą może się zaopatrzyć w surowiec.

Szkolenie zawodowe w zakresie przemysłu ludowego powinno być prowadzone ze szczególną starannością, gdyż inaczej bardzo łatwo wysiłki ludności mogą okazać się bez pożytku a nawet spowodować straty przez wypaczenie wrodzonych zdolności ludu. Wreszcie organizacja zbytu tak powinna być prowadzona, aby wytwórcy umożliwiła bezpośrednie zetknięcie się z właściwym nabywcą, t. j. osobą lub przedsiębiorstwem, które zawodowo danemi wyrobami handluje. Taki stosunek z jednej strony obniża koszt pośrednictwa, z drugiej strony umożliwia wytwórcy utrzymanie bezpośredniej łączności z rynkiem zbytu, a więc wyczucie i poznanie jego potrzeb i wymagań.

Kto ma się w pierwszym rzędzie zająć tą sprawą? Nie ulega wątpliwości, że — instytucje samorządowe. Ich zadaniem powinno też być gromadzenie zabytków zdobnictwa ludowego, by w każdej chwili mogły być zużyte jako wzory. Pod tym względem piękny przykład daje Łowicz, który stworzył bogate muzeum, stanowiące cenny materjał do ożywienia przemysłu ludowego w zakresie hafciarstwa, tkactwa i td. [pasiaki, wycinanki, pająki, wydmuszki].

Każdy powiat powinien starać się gromadzić zbiory, czem stworzy najpewniejszą podstawę dla rozbudowania przemysłu ludowego.

Właśnie w Polsce dokonuje się zmiana w dziedzinie naszego samorządu. Zamiast politykować, mają nasze rady gromadzkie i gminne — gospodarować. Dokonujące się obecnie wybory to mają głównie na celu.

Nie ulega wątpliwości, że jednem z zadań tego nowego, przeobrażonego samorządu będzie również piecza nad przemysłem ludowym. Zwłaszcza w obecnych tak ciężkich dla wsi czasach, gdy rozwój tego przemysłu może wypełnić niejedną lukę, spowodowaną niskiemi cenami produktów rolnych,

ZE ŚWIATA.

W Hiszpanji odbyły się krwawe wybory do parlamentu. Na ulicach miast padały trupy. Najsilniej przedstawia się stronnictwo radykalne o kierunku przeciwsocjalistycznym.

Na dalekim Wschodzie w rejonie Nadamurskim i Zabajkalskim wykryto wielki spisek przeciw Sowietom. Nastąpiły liczne aresztowania. Nici tej akcji sięgały aż na Ukrainę. Chłopi rozległych tych obszarów, zniechęceni do bolszewickich rządów, przyłączają się do spisku.

W Austrji. Ausrjacka Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, w myśl którego w czasie od 1 grudnia rb. do 15 stycznia 1934 nie dozwolone jest urządzanie zgromadzeń, pochodów i wszelkiego rodzaju manifestacyj.

Aresztowania księży katolickich. Organ wicekanclerza Papena „Germania“ omawiając aresztowanie trzech księży katolickich w Monachjum oświadcza, że jedynie z niedowierzaniem można było przyjąć wiadomość o znalezieniu w mieszkaniu ich marxistowskiej literatury oraz członkowskich książek „czerwonej pomocy“. Zrozumiałem jest wszakże — tłumaczy dziennikarz — że ludzie, którzy od lat zwalczają marxizm mogą mieć u siebie dla celów naukowych dzieła odnośnej literatury. Mogli oni też przechowywać komunistyczne książeczki członkowskie, ale byłoby całkiem krótkowzroczne, gdyby się chciało na tej podstawie wnioskować o ich stosunku do marxizmu.

Oryginalny spór o biskupa. Kościół ortodoksyjny w Rumunji ma w dniach ostatnich kłopot nielada.

Biskupem w Catatea alba został wybrany tamtejszy sufragan. Dionysios Erban. T. zw. Święty Synod unieważnił jednak ten wybór, motywuląc swą decyzję tem, że elekt nie posiada należytego wykształcenia na biskupa-ordynarjusza. Jak się pokazało obecnie, biskup Erban nie ukończył nawet szkoły powszechnej i... dopiero wstąpiwszy do zakonu, nauczył się czytać i pisać.

Zostawszy (mimo to) w r. 1919 sufraganem, zdobył sobie ogromną popularność wśród ludności całej Besarabji.

Episkopat schyzmatyki i Święty Synod łamią sobie teraz głowę: jak wybrnąć z sytuacji bez spowodowania „rewolty“ wśród wiernych.

Najdziwniejszy przemysł świata

W okręgu Lika w południowej Jugosławji kwitnie dziwny przemysł. Wykopuje się tam w wielkich ilościach szczątki przedpotopowych ryb, które się przerabia na olej.

Ryby te żyły przed 300.000 lat. Są one opozstałością tych dawnych czasów. kiedy jeszcze morze pokrywało to terytorjum. Otóż olej wyrabiany z tych kopalni ryb doskonale nadaje się do celów leczniczych szczególnie dobrze goją się rany pod działaniem tego oleju, również ma być on środkiem na reumatyzm.

Już podczas wojny rosyjsko-japońskiej sprowadzono wielkie ilości tego oleju celem leczenia rannych żołnierzy. Obecnie ten przemysł kwitnie coraz bardziej, fabryka się rozszerza. Olej ten ma własności zbliżone do własności ropy naftowej.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny

Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“

Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza